

ZYCZENIA WIELKANOCNE

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych cała redakcja gazetki „Cool 77” chciałaby życzyć Nauczycielom, Uczniom, Rodzicom oraz Pracownikom szkoły szczęśliwych, ciepłych, rodzinnych świąt, smacznego jajka oraz wesołego Alleluja!

Julia Arciszewska



Wesołych świąt!

Julia Arciszewska

WARTO POMAGAĆ

Świąteczna Zbiórka Żywności

W marcu 2021 roku odbyła się Świąteczna Zbiórka Żywności organizowana przez fundację „Świat na tak”, która współpracuje z naszym Szkolnym Wolontariatem. Podczas akcji zbierano artykuły żywnościowe, przede wszystkim: mąkę, makaron, kaszę, ryż, olej oraz artykuły chemiczne. Wszystkie zebrane produkty zostały przekazane potrzebującym osobom. Ponownie udało nam się stanąć na wysokości zadania i wspomóc osoby potrzebujące. Zachęcamy dalej do czynienia dobra.

Martyna Kozioł

WARTO WIEDZIEĆ

Dzień autyzmu

2 kwietnia przypada Światowy Dzień Świadomości Autyzmu.

Osoby dotknięte autyzmem należą do grupy najbardziej narażonych na dyskryminację, przemoc i wykluczenie. Autyzm jest całościowym zaburzeniem rozwoju o podłożu neurologicznym i dotyczy tysięcy dzieci w całej Polsce. Osoby z autyzmem mają problemy z mówieniem, postrzeganiem świata, rozumieniem relacji społecznych. Według Światowej Organizacji Zdrowia autyzm występuje u 1 na 100 dzieci, co oznacza, że w Polsce żyje ich około 400 tysięcy. Światowy Dzień Świadomości Autyzmu, ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, ma na celu propagowanie wiedzy na temat tego zjawiska.

W ramach obchodów Światowego Dnia Świadomości Autyzmu realizowane są liczne inicjatywy na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji osób ze spektrum autyzmu i ich rodzin.

Jedną z nich jest „Polska na Niebiesko” – coroczna kampania społeczna organizowana przez Fundację JiM o zasięgu ogólnopolskim. Akcji towarzyszy szeroka kampania medialna, a szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej: www.polskananiebiesko.pl. Co roku udział w przedsięwzięciu bierze Rzecznik Praw Obywatelskich, czego wyrazem są podświetlane na niebiesko siedziby jego Biura oraz Biur Pełnomocników Terenowych.

2 kwietnia, w geście solidarności, na niebiesko zaświecą też: Pałac Kultury i Nauki, Most Śląsko-Dąbrowski, gmach Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, Zamek w Lublinie, Ratusz w Kaliszu, Manufaktura w Łodzi, Spodek w Katowicach, Pałac pod Baranami w Krakowie. W iluminacji wezmą udział także budynki Lighthouse i Brama Północna zarządzane przez firmę Knight Frank. Na niebiesko rozbłyśnie Hyatt Regency Warsaw, serwując niebieskie koktajle.

2 kwietnia dołączmy wszyscy do niebieskiej drużyny! Nie bądźmy obojętni!

Amelia Bis

ZE ŚWIATA PRZYRODY

Ekologia

22 kwietnia obchodzony jest Światowy Dzień Ziemi. Tegoroczna edycja odbędzie się pod hasłem: „Działanie na rzecz klimatu”. Niech to święto będzie okazją do zastanowienia się, w jaki sposób możemy zadbać o naszą planetę. Wystarczy kilka dobrych nawyków: zakręcanie wody, gaszenie światła, segregowanie śmieci, korzystanie z opakowań i toreb wielokrotnego użytku, niemarnowanie jedzenia, naprawianie zamiast wyrzucanie, dbanie o tereny zielone. To takie proste!

Ku przestrodze...

Plastik w morzach i oceanach

Co minutę do oceanu trafia 20 ton plastiku. Jest to spowodowane tym, że tylko 14% odpadów jest odzyskiwanych. Reszta trafia do środowiska naturalnego, w tym mórz i oceanów.

Największym problemem są oczywiście plastikowe torebki. Co roku, do oceanów trafia ich około 50 tysięcy ton. Co ciekawe, średni czas używania takiej torebki to 12 minut.

Zwierzęta morskie niestety mylą plastikowe odpady z pożywieniem. Żółwie morskie zjadają ich masę, gdyż przypominają one meduzy – ich główny pokarm. Albatrosy z kolei połykają plastikowe zakrętki od butelek, ponieważ są one podobne do jedzenia, które zazwyczaj spożywają. Najczęściej zwierzęta po połknięciu plastiku chorują, trują się albo duszą w trakcie połykania. Jest to ogromny problem, bo to właśnie przez odpady umiera milion zwierząt morskich rocznie.



NASZA TWÓRCZOŚĆ

Nie zużywaj wody tyle,
Bo z ziemi znikną motyle.
Wszystko z wodą jest ładniejsze,
A rośliny dorodniejsze.

Zdradzę ci tajemnic troszkę,
Jak dbać o naszą Ziemioszkę.
Myj się w prysznicu, a nie w wannie
Będzie lepiej, miło, fajnie.

Kiedy rano zęby myjesz,
Zakręć wodę, a lepiej pożyjesz
To już wszystkie moje rady.
Proszę skorzystaj z mojej porady.
Bo to nic cię nie kosztuje, a naszą planetę ratuje!

Ola Węgrzyniak

Kolejnym problemem jest to, że pomimo, iż odpady są rozrywane przez fale, słoną wodę i promienie słoneczne na małe cząsteczki, to nie ulegają całkowitemu zniszczeniu. Plastik dryfuje wówczas po oceanach, tworząc skupiska. Największe z nich zwane Wielką Pacyficzną Plamą Śmieci zajmuje powierzchnię 3,5 kilometrów kwadratowych, a jej waga szacowana jest na 7 milionów ton. Uważa się, że łączna liczba plastikowych odpadów unoszących się na wodach Pacyfiku jest równa 100 milionom.

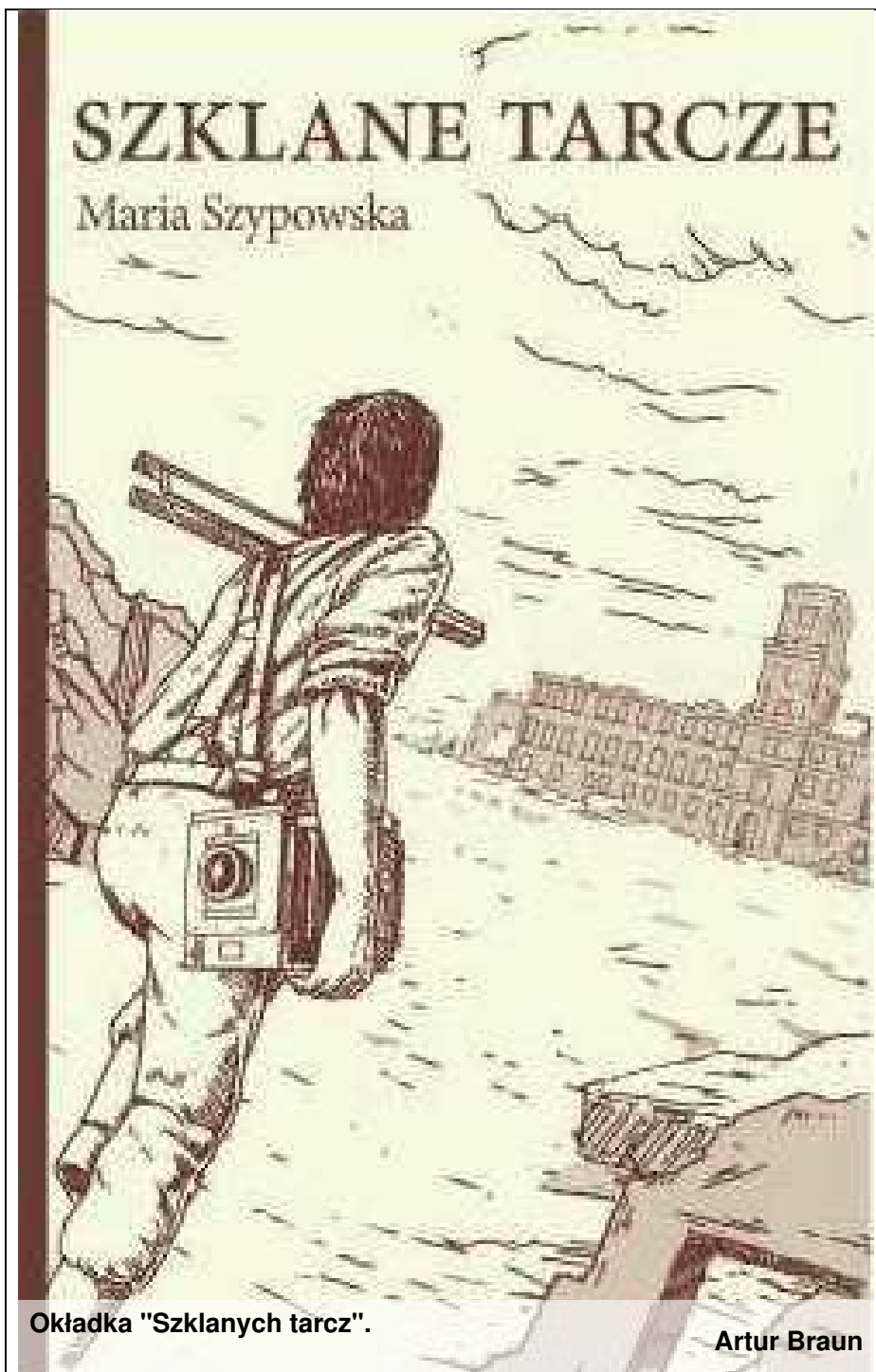
Nadmierna ilość plastiku w morzach i oceanach to zmora naszych czasów. Rozwiązanie problemu jest możliwe - przede wszystkim poprzez ograniczenie zużycia tego surowca oraz zwiększenie procesów jego recyklingu.

Paulina Jańczuk

Jaki jest ulubiony słodycz człowieka, który lubi sam siebie. -lubisie,

Trochę słodczych :) Ola Węgrzyniak





Okładka "Szkłanych tarcz".

Artur Braun

NASZE RECENZJE

Szkłane tarcze

Maria Szypowska

„Szkłane tarcze” to powieść przygodowo-historyczna. Opowiada o nieznanym fotografie - Stanisławie - który podczas II wojny światowej dokumentuje w okupowanej Warszawie zniszczenia Zamku Królewskiego. Fotograf ten na pewno istniał, bo niektóre z jego klisz przetrwały do dziś i znajdują się w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Stanisław z narażeniem życia podejmuje niebezpieczną wyprawę do strzeżonego przez hitlerowskie wojsko Zamku Królewskiego. Chce utrwalić zniszczenia zamku i zdjęcia wysłać za granicę, by pokazać jak Hitlerowcy zniszczyli najcenniejszy obiekt Warszawy. Dźwiga ze sobą ciężki aparat fotograficzny ze szklanymi kliszami. W akcji pomagają mu przyjaciele, w tym młodszy kolega Staś, który w czasie trwającej wojny stracił rodzinę. Stanisław poznaje Stasia u swoich znajomych na jednym z tajnych spotkań i to właśnie z nim idzie sfotografować Zamek Królewski. Gdy znajdują się w środku, nadjeżdża żandarmeria hitlerowska. Na szczęście grupce znajomych udaje się ich ostrzec. Wśród żandarmów jest znienawidzony przez warszawiaków Bruno, który strzela do ludzi jak do kaczek. Staś, znając wszystkie skrytki w zrujnowanym zamku, pomaga Stanisławowi się schować i zabezpieczyć sprzęt. Chłopiec odciąga również uwagę Bruna od Stanisława i wydaje się, że zabija żandarma, gdy ten spada z ruszających się schodów w jednej z wież zamkowych, goniąc za Stasiem z odbezpieczoną bronią.

Następnie znajomi Stasia ostrzegają bohaterów przed łapanką na Krakowskim Przedmieściu. Chłopcy znajdują schron u przyjaciół w innej części Warszawy, gdzie chowają szklane klisze. Niestety, tam też docierają Niemcy i aresztują mieszkańców, ale szklanych klisz na szczęście nie uszkodzają. Ostatecznie klisze trafiają do Biura Architektury w zamkniętej Politechnice Warszawskiej. Staś niejednokrotnie wyciąga Stanisława z opresji i pomaga mu dostarczyć klisze na miejsce. Niestety, nie wszystko kończy się pomyślnie...

Czy zdjęcia zniszczonej Warszawy dotrą poza okupowaną Warszawę? Jakie akcje jeszcze przygotowali młodzi warszawiacy, aby ocalić od zapomnienia dawną Warszawę? Jeżeli chcesz się dowiedzieć więcej o przygodach młodych warszawiaków i codziennym życiu w wojennej Warszawie, sięgnij po powieść „Szkłane tarcze”.

Autorka była kombatantką warszawską. W czasie wojny uczyła się na tajnych kompletach gimnazjalnych Anny Goldmanówny i należała do Szarych Szeregów. Doskonale znała życie wojennej Warszawy, które opisała w „Szkłanych tarczach”.

Artur Braun



Warszawa podczas okupacji

NASZE RECENZJE

Recenzja powieści "Enola Holmes"

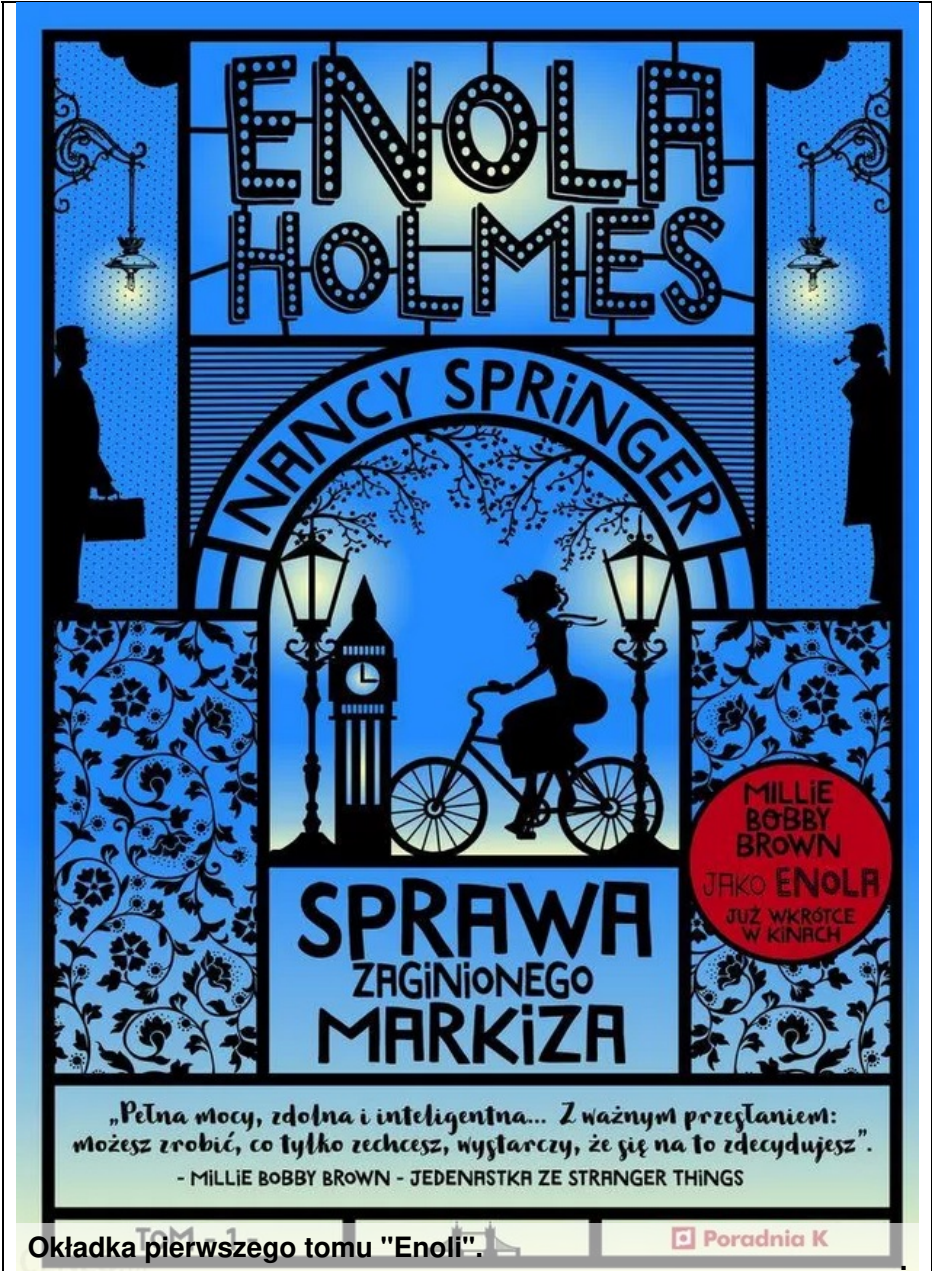
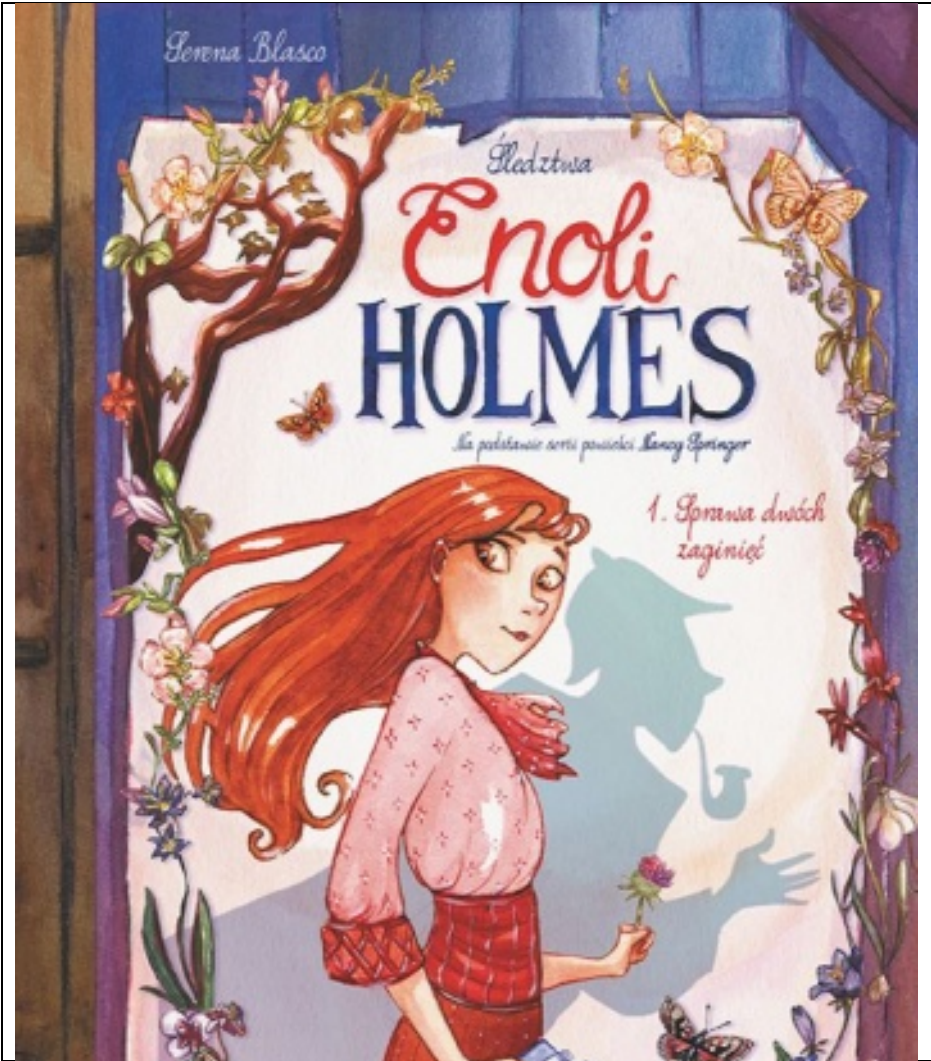
Ostatnio przeczytałam książkę pt. "Enola Holmes" autorstwa Nancy Springer. Nancy Springer (urodzona 5 lipca 1948 roku) to amerykańska autorka młodzieżowej literatury fantasy oraz science fiction. Wydała swoją pierwszą książkę z cyklu "Enola Holmes" w 2006 roku, po czym opublikowała 6 sequeli z serii.

Książka opowiada o losach nastolatki Enoli Holmes. W dniu czternastych urodzin bohaterki znika jej matka. Wbrew decyzji braci dziewczynki, Sherlocka i Mycrofta, na których spada obowiązek zaopiekowania się młodszą siostrą i którzy chcieliby zatrzymać ją na pensji z internatem, dziewczyna ucieka do Londynu, by odszukać matkę.

Podczas pobytu w Londynie dziewczynę spotykają niesamowite przygody i jest ona świadkiem różnych zdarzeń. Kulminacyjnym momentem książki jest zaginięcie lorda Tewksbury i jego poszukiwania przez Enolę.

Książka trzyma czytelnika w ciągłym napięciu i nie pozwala odgadnąć, co stanie się z dziewczyną. Dużo postaci i zwrotów akcji sprawia, że powieść staje się coraz bardziej wciągająca i zachęcająca do jej przeczytania. Gorąco polecam tę lekturę, nie tylko damskiej części czytelników.

Hanna Niedziela





Nela

Karolina Kiewra

Próbowałaś potraw z różnych regionów świata. Jakie danie było według Ciebie najsmaczniejsze?

Bardzo lubię próbować różnych nowych potraw. Zazwyczaj nie są to zbyt ostre rzeczy, ponieważ takich nie lubię. A raczej nie tyle nie lubię, co unikam. Głównie próbuję różnych owoców, warzyw i innych roślin, które występują lokalnie w danym kraju. Na przykład w Tajlandii pierwszy raz zjadłam owoc liczi. Byłam wtedy bardzo mała, a zjadłam go prosto z krzaka. Obecnie liczi jest dość popularny również u nas, w Polsce.

Widziałaś wiele niezwykłych zwierząt. Czy były takie, które szczególnie polubiłaś?

Lubię wszystkie zwierzęta i żadnego z nich raczej się nie boję. Jeżeli chodzi o zwierzęta morskie to bardzo polubiłam frogfish. Frogfish to angielska nazwa rybek. Są niewielkie, bardzo kolorowe i mają małe nóżki. Te ryby są bardzo słodkie! Lubię także mureny i ośmiornice, ponieważ to bardzo mądre zwierzęta, chociaż nie sprawiają takiego wrażenia. Niektórzy nawet nazywają je kosmitami. Jeżeli chodzi o zwierzęta lądowe, to uwielbiam konie, koty, psy, ogólnie wszystkie, wszystkie zwierzęta.

A jakie zwierzęta masz w swoim domu w Polsce?

Mam dwa koty. Jeden nazywa się Gracjusz i jest syjamem. Skończył 16 lat, czyli jest o rok starszy ode mnie. Mam jeszcze kotkę, która nazywa się po prostu Kocina. Została w ubiegłym roku uratowana, to znaczy znalazłam ją podczas przejażdżki rowerowej nad rzeką.

Gdy nie podróżujesz, to co najbardziej lubisz robić w wolnym czasie?

Bardzo lubię rysować oraz przeglądać stare książki z antykwariatów z dawnymi rysunkami. Czytam też książki z czasów, gdy dopiero odkrywano nowe miejsca lub wyspy i opisywano zwierzęta, jakie tam spotkano. Na przykład, gdy na Borneo odkryto orangutany, to opisano je jako nowe, dzikie plemię ludzi żyjących w dżungli, a nie jako gatunek małp. Wiele ciekawych rzeczy można się z takich książek dowiedzieć.

ROZMOWY ZE ZNANYMI LUDZMI

Wywiad z Nelą

Nela podróżuje od piątego roku życia po różnych kontynentach, nagrywając i opisując swoje przygody. Kocha przyrodę, zwierzęta i wyprawy w różne zakątki świata. Specjalnie dla naszej gazety COOL 77 odpowiedziała na kilka pytań.

Nelu, byłaś na wielu różnych wyprawach, na przykład w Afryce, Azji, a ostatnio w Australii. Która z tych wypraw była dla Ciebie najważniejsza i najciekawsza?

Wszystkie bardzo mi się podobały, ponieważ każde z tych miejsc różniło się od pozostałych. Na przykład w tak dużym kraju jak Argentyna występuje kilka różnych klimatów i rodzajów roślinności. Na samej górze, czyli na północy tego kraju, porasta dżungla. Trochę niżej jest pustynia, gdzie jeździłam na koniach, a nad oceanem szukałam orek. Na południu Argentyny jest z kolei bardzo, bardzo zimno.

Która z Twoich wypraw była najbardziej niebezpieczna? Czy były sytuacje, gdy czegoś się bałaś?

Niebezpieczne sytuacje zdarzają się dość często. Gdy kiedyś nurkowałam, powstały tak silne prądy, że praktycznie nie można było płynąć. Trzeba było czołgać się po podmorskiej skale. Po jednej stronie tej skały była rafa, a po drugiej stronie ściana oraz ogromne głębiny ciągnące się jak wielka przepaść w dół. W tej głębini, pod nami, pływały rekiny. Były to więc bardzo niebezpieczne chwile.

Czy na wyprawach mają miejsce jakieś zabawne zdarzenia?

Tak, zdarza się wiele zabawnych sytuacji, a większość z nich jest związana ze zwierzętami. Pamiętam, jak byłam w Ameryce Południowej w jednym parku. Nagle przyleciał tukan i usiadł spokojnie obok mnie. Został odgoniony przez opiekuna parku, który obawiał się, że tukan będzie za bardzo zaczepiał ludzi. Ptak nie dał za wygraną i gdy poszłam dalej, odnalazł mnie i ponownie podleciał. Tym razem usiadł mi na rękę. To było bardzo fajne.



Książki Neli

Karolina Kiewra

Czy łatwo jest łączyć naukę z podróżami?
Nie jest to trudne, ponieważ wyjeżdżam w czasie wakacji albo ferii. Nie tracę wtedy lekcji w szkole. Teraz oczywiście jestem w domu przez pandemię, więc także nigdzie nie wyjeżdżam.

Czy są takie miejsca, gdzie jeszcze nie byłaś, a chciałabyś tam pojechać?
Gdzie chciałabym jeszcze pojechać..? Myślę, że jest jeszcze wiele takich miejsc. Na pewno chciałabym wrócić na Malediwy, ponieważ tam bardzo mi się podobały wyprawy z nurkowaniem. Wróciłabym również do Australii, gdzie znajduje się Wielka Rafa Koralowa. Chciałabym zanurkować i ją zobaczyć.

Z powodu pandemii nie możemy wyjeżdżać. Mam nadzieję, że na wakacjach będziemy podróżować przynajmniej po Polsce. Czy planujesz jakąś nową książkę o ciekawych miejscach w naszym kraju?
Tak, taka książka jest w planach. Zapomniałam wcześniej powiedzieć, że mam jeszcze dwie alpaki, ale oczywiście nie trzymam ich w domu. Prawdopodobnie będzie to więc książka o przygodach z tymi alpakami. Albo inna o Polsce... Do końca nie wiem, dopiero to planuję. Być może ukaże się jeszcze przed Dniem Dziecka.

Nelu, bardzo dziękuję za ciekawą rozmowę.

Czytelników naszej gazetki zachęcamy do sięgnięcia po najnowszą książkę Neli, która została wydana w marcu tego roku. Jej tytuł to „Nela i wyprawa w morskie głębiny”. Dzięki niej poznacie niezwykle podmorskie zwierzęta i dowiecie się o wielu fascynujących zjawiskach ukrytych na dnie mórz i oceanów.

Karolina Kiewra





Papamobile

Artur Braun

NASZE PODROŻE

Starachowice - na pograniczu Mazowsza i Świętokrzyskiego

Starachowice to małe miasteczko położone w północnej części województwa świętokrzyskiego, na obrzeżu Gór Świętokrzyskich, w dolinie rzeki Kamiennej. Miasto powstało z połączenia, w 1939 r., wsi oraz osady fabrycznej Starachowice i miasta Wierzbnik, które obecnie stanowi jego najstarszą część. Miasteczko położone jest w dawnym Staropolskim Zagłębiu Przemysłowym, związanym z przemysłem metalowym. W tych okolicach od średniowiecza rozwijało się hutnictwo żelaza, ale tradycje hutnicze sięgają czasów epoki żelaza. Rozkwit Starachowic nastąpił w II połowie XIX i trwał do lat 80. XX wieku. W 1899 r. w Starachowicach „fabrycznych” uruchomiono wielki piec do przetopu żelaza z okolicznych kopalń. W okresie międzywojennym był to ważny ośrodek przemysłu zbrojeniowego, położonego wtedy w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Po II wojnie światowej w Starachowicach uruchomiono fabrykę samochodów ciężarowych „STAR”, która produkowała samochody do lat 90. XX wieku. Wyprodukowano tam też **otwartego stara papieskiego „papamobile”**, którym jeździł Jan Paweł II w trakcie pierwszej wizyty w Polsce w 1979 r. Obecnie w fabryce po samochodach ciężarowych produkuje się autobusy miejskie MAN.

Co warto zobaczyć w Starachowicach?

Najważniejszym punktem na pewno jest **Muzeum Przyrody i Techniki im. Jana Pazdura**, gdzie znajduje się **zespół wielkiego pieca hutniczego z XIX w.** z: wielkim piecem wraz z halą spustową, halą dawnej maszynowni (obecnie łaźnią), dwiema halami odlewniczymi (obecnie cegielnią), dmuchawą parową, kotłownią, dawnymi budynkami administracyjnymi i kanałami górnym i dolnym; jedna z pierwszych maszyn parowych; wiele okazów samochodów „STAR”, w tym samochód papieski, liczne samochody milicyjne, wojskowe i straży pożarnych. Natomiast w części przyrodniczej przedstawiona jest historia regionu świętokrzyskiego od czasów geologicznych po czasy współczesnej przyrody. Kilka wystaw jest poświęconych dinozaurom mezozoicznym, z których słyną Wyżyny Polskie. Ciekawym eksponatem jest zrekonstruowana **dymarka** – piec do wytopu rud żelaza z czasów epoki żelaza.

Poza tym warto zobaczyć, a przy dużym szczęściu może i przejechać się **Starachowicką Koleją Wąskotorową**, która kursuje w okresie letnim na dwóch odcinkach: Starachowice Wschodnie Wąskotorowe – Lipie (początek w starej dzielnicy miasta Wierzbnik) i Ilża – Marcule (arboretum Leśnictwa Marcule) – ten odcinek jest w województwie mazowieckim. W Starachowicach–Wierzbniku można podziwiać infrastrukturę kolei wąskotorowej z torami, rozjazdami i przepustami.



Kolejka wąskotorowa

Artur Braun

Jak w każdym mieście historycznym, w Starachowicach znajdują się też kościoły, do których nie zawsze można wejść w ciągu dnia. Najstarszym z nich jest Kościół pw. Świętej Trójcy, świątynia benedyktyńska. Warto też pospacerować po okolicy Starachowic - na terenie Lasów Starachowickich i Sieradowickiego Parku Krajobrazowego - gdzie można podziwiać przyrodę i ostańce skalne.

Artur Braun



Zespół wielkiego pieca

Artur Braun





Słowiańskie pisanki

Grzegorz Kiewra

TRADYCJE Z CAŁEGO ŚWIATA

Wielkanocne menu

W Polsce mamy wiele tradycyjnych potraw, które przygotowujemy na czas Wielkanocy. Polskie świąteczne śniadanie rozpoczynamy oczywiście od podzielenia się jajkiem. Gotowane jaja są też podawane z majonezem i szczypiorkiem oraz jako jajka faszerowane z pieczarkami. Kolejnymi znanymi i lubianymi daniami są: biała kiełbasa, żurek, pieczony schab i domowa szynka. Po świątecznym obiedzie nie może zabraknąć mazurka, babki drożdżowej, sernika i keksu z bakaliami. Większość z tych dań doskonale znamy. Jednak czy na każdym wielkanocnym stole pojawiają właśnie takie potrawy? Nie! Poznajmy wielkanocne przysmaki z innych krajów i kontynentów.

Słowianie

Wielkanoc wywodzi się z ważnych dla Słowian obrzędów nazwanych Jare Gody, gdy co roku uroczyście witano wiosnę. Najpierw topiono lub palono marzannę, czyli kukłę wyobrażającą zimę. Następnie podczas świątecznej uczty podawano specjalne placki, a także wiosenne kołaczki. Ważnym prasłowiańskim zwyczajem było malowanie jajek, które miały zapewnić urodzaj i powodzenie na cały rok. Współcześnie istnieją nadal w Polsce i innych krajach Słowian związki wyznaniowe rodzimowierców słowiańskich, którzy 21 marca obchodzą to starosłowiańskie święto. Jest ono poświęcone szczególnie Matce Ziemi i obchodzone ku czci odradzającego się życia.



Pisanki

Ukraina

Ukraina jako kraj słowiański ma dość podobne potrawy do polskich dań. Jednak wielkanocne koszyczki, które niesione są do poświęcenia w cerkwi, zawierają inne pokarmy. Poza jajkami i wędlinami jest tam często korzeń chrzanu, masło, ocet, sól oraz paska, czyli babka z ciasta drożdżowego z rodzynkami. W wielu regionach tego kraju są przyrządzane również specjały z kaszy, którą Ukraińcy jedzą na wiele sposobów. Lubią również dania z mięsa i warzyw.

Włochy

Włosi mają bardzo bogato zastawiony stół wielkanocny. Zaczynają od śniadania, na które często jedzą frittata, czyli omlet z jajek i innych dodatków. Jednak głównym daniem są makarony z sosami oraz różnego rodzaju mięsa, podawane z ziemniakami lub karczochami.

W niektórych regionach tego kraju można spotkać fiadoni, czyli pierogi wypełnione serem. We Włoszech bardzo popularne są też słone torty z warzywami i mięsem. Natomiast na deser podawane jest ciasto drożdżowe z bakaliami w kształcie gołębic.

Francja

Francuzi zawsze różnili się od Polaków kulinarnie i w Wielkanoc nie jest inaczej. Na stole wielkanocnym serwują głównie udziec jagnięcy z fasolką szparagową lub rybę, na przykład halibuta czy suszonego solonego dorsza. Jednak przez całe święta króluje tam czekolada! We Francji bardzo popularny jest zwyczaj ukrywania i szukania przez dzieci czekoladowych jajek. Na deser podaje się torty, najczęściej właśnie czekoladowe albo truskawkowe. Inne popularne francuskie ciasta to nid de Pâques, które przypomina naszą babkę drożdżową, albo specjalny placek cytrynowy, który jest udekorowany podobiznami jajek lub kur.

Anglia

Jeżeli zapytamy Anglika, które danie, oprócz jajek, najbardziej kojarzy mu się z Wielkanocą, to najprawdopodobniej odpowie, że gorące bułeczki z sera w kształcie krzyża. Mieszkańcy zjadają się nimi najchętniej rano, kiedy to ich dzieci szukają czekoladowych jajek w ogródkach przy domu. Daniem głównym jest jednak baranina z warzywami. Jeżeli chodzi o desery, to Anglicy jedzą owocowego przekładańca z marcepanem, tradycyjny pudding i popijają słynną angielską herbatę z odrobiną mleka.

**Nid de Pâques****Grecja**

Grecy bardzo poważnie podchodzą do Wielkanocy, na przykład ściśle przestrzegają postu w Wielkim Tygodniu. W Wielki Piątek jedzą zupę z pasty sezamowej i cebuli, a w Wielką Sobotę zupę magirica z baraniny. Spożywają ją o północy!

Grecy najwyraźniej bardzo lubią baraninę, ponieważ w Wielką Niedzielę raczą się baranią wątroba oraz pieczenią z barana. W skład przystawek wchodzi głównie ośmiornice i najróżniejsze gatunki oliwek.

USA

Poza Europą, na innych kontynentach, także obchodzi się święta Wielkiej Nocy. W Stanach Zjednoczonych są one krótsze i trwają tylko jeden dzień - w niedzielę. Głównym daniem są jajka, pieczona szynka w słodkim sosie oraz różne ciasta. Zwyczaj mówi, że jajko ugotowane w Wielki Piątek, a zjedzone w Wielką Niedzielę przyniesie szczęście.



Empanadas

Kolumbia

W Kolumbii w Wielkanoc królują ryby. Są one najczęściej smażone lub wędzone, a podaje się je z kokosem, patacones (czyli smażone platanami), ryżem albo z maniakiem. Bardzo popularnym deserem jest tam też Mongo Mongo. Składa się z ananasa, mango, słodkich ziemniaków i syropu z banana.

Ekwador

Na wielkanocnym stole mogą pojawić się dziwne potrawy, które zaskakują ilością i różnorodnością składników. Zupa Fanesca zdecydowanie zalicza się do takich dań. W jej skład wchodzi aż 12 rodzajów fasoli, do tego dodaje się kukurydzę, ryż, cebulę, czosnek, kminek, orzeszki ziemne oraz mleko, śmietanę, ser, smażone platan, gotowane jajka i pierożki (empanadas) nadziewane serem i cebulą, które posypuje się cukrem. Po zjedzeniu tej zupy chyba nikt nie zjadłby przysłowiowego polskiego serniczka.

Grzegorz Kiewra

W SWIECIE KUCHNI

Przepis na mazurka pomarańczowo-czekoladowego

Wielkanocny mazurek to symbol zakończenia 40-dniowego postu i początku świętowania. Jest nagrodą za wytrwałość w powstrzymywaniu się od jedzenia mięsa i deserów. W Polsce tradycja jego wypieku sięga XVII wieku, a przepis przywędrował z Turcji. Dawniej przygotowaniu mazurków towarzyszyły specjalne rytuały - dziś możemy je ozdobić motywami wielkanocnymi, takimi jak lukrowe bazie, jajka. Swoją polską nazwę najprawdopodobniej zawdzięcza „mazurowi” - kiedyś mianem tym określano mieszkańców Mazowsza. To właśnie na Mazowszu wypiek ten cieszył się największą popularnością. Nie jestem zwolennikiem potraw wielkanocnych, ale mazurek wielkanocny to jednak co innego, zwłaszcza pomarańczowo-czekoladowy :)

Krucze ciasto:

- 175g mąki
- 40 gramów cukru
- 2 żółtka
- 75g zimnego masła
- 2-3 łyżki wody
- sól

Składniki zagnieść w kulę. Włożyć do lodówki na 1 godzinę, a następnie rozwałkować na prostokątny placek o wysokości 1cm.



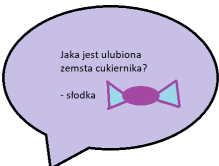
Pyszny mazurek :)

Mateusz Pessel



Mazurek po udekorowaniu

Mateusz Pessel



Słodki humor :)

Ola Węgrzyniak

Masa pomarańczowa:

- 2 duże pomarańcze
- 0,5 szklanki cukru
- sok z cytryny

Pomarańcze wyszorować i sparzyć, zetrzeć skórkę. Następnie obrać z białych części, a miąższ pokroić na mniejsze kawałki i zmiksować blenderem na mus. Dodać cukier, sok z cytryny, startą skórkę. Gotować na małym ogniu, od czasu do czasu mieszając, aż mus zgęstnieje (ok. godziny).

Warstwa czekoladowa:

- Do roztopienia w kąpieli wodnej (może być miska postawiona na garnku z gorącą wodą):
- tabliczka gorzkiej czekolady
- 50g masła
- 50g cukru pudru
- pół szklanki śmietany słodkiej

Całość – wykonanie:

Ciasto gęsto nakłuć widelcem, wstawić do nagrzanego piekarnika, piec 15-20 minut w temp. 190stC na złoty kolor. Po upieczeniu pozostawić 5 minut na blasze, następnie ostrożnie przenieść na patelnię. Posmarować musem pomarańczowym, a potem czekoladą. Pozostawić do ostygnięcia. Udekorować. Smacznego!

Mateusz Pessel

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktor naczelny: **Alicja Niemiec**

Skład i łamanie: **Katarzyna Rafał**

Redaktorzy numeru: **Julia Arciszewska, Amelia Bis, Artur Braun, Paulina Jańczuk, Grzegorz Kiewra, Karolina Kiewra, Martyna Koziół, Hania Niedziela, Mateusz Pessel i Ola Węgrzyniak.**

